Nr. 154. Dnia 6 czerwca. **Środa.** **Dnia 25 maja (6 czerwca) 1894 r.**

PRENUMERATA. Kurjer **Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI

Dodatek poranny.

Dziś:	Norberta Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 47		Wschód księżyca o godzinie 12 minut 6 r.		Niedziela:	Małgorzaty Kr.
Czwartek:	Roberta Opata.	Zachód „ 8-ej „ 9		Zachód „ 5 „ 17 w.		Poniedz.:	Barnaby Apostoła.M
Piątek:	Maksymjana Bisk.	Długość dnia godzin 16 „ 22		Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 2 (st. 3 c. 5)		Wtorek:	Onufrego A.
Sobota:	Pryma i Felicjana	Przybyło „ 8 „ 44		Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°.		Środa:	Antoniego z Padwy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G. i wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Cichomira, jutro Wisława bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)— Pierwsza sesja organizatorów zabawy i balu w Dolinie Szwajcarskiej na dochód Towarzystwa dobroczynności. (Mieszkanie członka komitetu, p. Doria-Dernałowicza—12 w południe.)— Zebranie ogólne członków Towarzystwa okręgowego Krzyża czerwonego. (B. zamek królewski—3 po południu.) — Sesja zgromadzenia piernikarzy. (Mieszkanie starszego, Kapitulna, 8—5 po południu.)—Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja zarządu, Ogrodowa, 23—6 po południu.)

Spis koni z cyrkułu mostowskiego. (Plac Kercela przy rogatce Wolskiej—w godzinach porannych.)

Wizyty: Wizyta jeneralna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXV-ej dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony, Okopowa, 12—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 16—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)— Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Zabawy: Zabawa letnia na dochód instytutu moralnej poprawy dzieci w Mokotowie. (Dolina Szwajcarska—6 wieczorem.)

Teatry: **Wielki**: dziś widowisko zawieszone; jutro „Na Santa Lucia" (opera), „Diablotin" (divertissement baletowe) oraz „Zabawa dziecięca" (divertissement baletowe); — **Letni**: dziś „Jak myślicie?" (komedja fantastyczna); jutro „Flirt" (komedja—ostatni występ gościnny pani Natalji Sienickiej);—**Nowy**: dziś „Biedna dziewczyna" (wodewil); jutro „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30817 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Na żądanie ministerjum dóbr państwa władze tutejsze opracowywują projekt przepisów, dotyczących wykupu znajdujących się w dzierżawie wieczystej gruntów skarbowych w Warszawie i na Pradze.

= Otrzymaliśmy wydane świeżo w druku „Sprawozdania meteorologiczne za pierwsze półrocze roku 1892-go", obejmujące dane dla 32-ch stacyj, do związku obserwacyj należących.

= Roczne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów kolei dąbrowskiej naznaczono na dzień 22-gi b. m. W piątek upływa ostateczny termin do składania akcyj.

= Dnia 15-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego, którego porządek dzienny zapowiada: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 2) sprawozdanie delegacji w sprawie zapobiegania dewastacji, odczytane przez p. Adolfa Suligowskiego; 3) sprawozdanie delegacji w sprawie ochrony roślin i zwierząt gospodarskich od szkodników i chorób, przez p. Stanisława Chełchowskiego; 4) referat dra Mizerskiego „O sztucznej hodowli drożdży"; 5) referat p. Józefa Konica „W sprawie nawozów azotowych"; 6) referat p. Stanisława Dłużewskiego „O sprzedaży wełny niemytej"; 8) skrzynka zapytań; 9) sprawy bieżące i drobne wiadomości z dziedziny przemysłu rolnego; 10) wnioski członków.

= Wizytacje ochron.

Wczoraj, o godzinie 11-ej przed południem, odbyła się wizyta w ochronie 2-ej przy ulicy Jasnej pod nr. 2-im.

Zakład ten utrzymywany jest kosztem hr. Przezdzieckich.

Dzieci uczęszcza do ochrony około stu, które deklamowały, odpowiadały treściwie na zadawane pytania przez dozorczynie: pp. Wolską i Katrzyk.

W końcu aktu z ofiar opiekunek pań Konstantowej i Gustawowej hr. Przezdzieckich, dziatwa suto obdarowana została.

Z łona warszawskiego Towarzystwa dobroczynności znajdowali się: prezes wydziału ochron i wiceprezesi pp. Jurkiewicz i Kononczyński; członkowie: Skrzyżewski, Kołkowski, Kazimierz Rutkowski, Celichowski i dr. Wszebor.

Lekarzem ochrony jest dr. Woźnicki, a opiekunem p. Konrad Kurowski.

O godz. 5-ej po południu, w domu pod nrem 24-ym przy ulicy Leszno, odbyła się wizyta roczna w ochronie XXIX-ej i w szwalni VIII-ej.

Oba zakłady, wzorowo prowadzone, utrzymywane są przez małżonków Rotwandów.

Na wizycie były opiekunki pp. Marja Rotwandowa, jenerałowa Szebekowa, Józefa Szebekowa, Marja Folandowa, Ludwika Szpringfeldowa, Marja Struwe, Zofja Rutkiewiczówna.

Do ochrony uczęszcza dzieci 103, a w szwalni przebywa 32 dziewczynek.

Z członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności byli na akcie p. Szymon Krzeczkowski, prezes wydziału przytułków; Konopczyński, wiceprezes wydziału ochron i inżenier p. Feliks Rycerski.

Dzieci przez pp. Rotwandów obdarowane zostały różnemi cennemi podarkami.

Również, o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta doroczna w ochronie XII-ej, w żłobku i szwalni II-ej, przy ulicy Złotej pod nrem 58-ym.

Zakłady pomienione noszą nazwę „Leopolda i Róży małżonków Kronenbergów".

Ochrona składa się z czterech oddziałów, do których uczęszcza 158 dzieci (chłopców 89, dziewcząt 69).

Dozorczyniami dziatwy są pp. Przybylska, Zborowska, Wyszyńska i Zdzitowiecka.

W żłobku wizytujący znaleźli 30-ci dzieci od lat 2-ch do 4-ch; dozorczynią jest tu p. Marja Zaifert.

W szwalni w obu salach było dzieci 85; dozorczyniami są: pp. Marja Kopczyńska i Marja Szymanowska.

Na wizycie pomienionych zakładów byli obecni: prezes wydziału ochron rz. r. st. Karol Jurkiewicz, wiceprezes r. st. Emiljan Konopczyński, oraz delegowani warszawskiego Towarzystwa dobroczynności pp.: r. st. Kazimierz Rutkowski, Tomasz Dybowski, Colonna, Czosnowski, Lipiński, Celichowski, Józef Tarłowski, dr. Wszebor, ksiądz Kobrzyński i proboszcz parafji Wszystkich Świętych ks. Matuszewski.

Opiekunem trzech wyżej wymienionych zakładów jest p. Stanisław Kołkowski.

Z opiekunek były obecnie na akcie panie: Ortwejn z córką, Elżbieta Maryniewicz, Katarzyna Kanigowska, Zofja i Helena Grabowskie, Pelagja Choromańska i Rudnicka, małżonka inżeniera.

Wczoraj, o godzinie 6-ej po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału gospodarczego; między innemi postanowiono powierzyć roboty mularskie w gmachu po-augustjańskim przy ulicy Piwnej, gdzie mieści się ochrona IX-ta imienia księdza Baudouina, majstrowi mularskiemu, p. Popławskiemu, który złożył najkorzystniejszą ofertę, a robotę okna gotyckiego w gmachu po-dominikańskim majstrowi p. Dmochowskiemu. W końcu załatwiono interesy bieżące.

= Zebranie koleżeńskie.

Byli uczniowie gimnazjum III-go w Warszawie, którzy ukończyli ten zakład naukowy w r. 1869-ym za pozwoleniem władzy, obchodzić będą w d. 30-ym b. m. 25-tą rocznicę ukończenia nauk gimnazjalnych.

Współudział w zebraniu wezmą i koledzy, którzy z poprzednimi byli razem w klasach V-ej i VI-ej w latach szkolnych 1866/7 i 1867/8.

Zaproszenia do kolegów, których adresy były wiadome, już rozesłano.

Koledzy, którzy zaproszeń nie otrzymali, mogą zasięgnąć informacyj o szczegółach zjazdu u p. Józefa Paprockiego w Warszawie (Senatorska 19).

= Dzisiejsza zabawa.

Dekorowanie Doliny, pomimo deszczu zostało wczoraj uskutecznione.

Za estradą urządzono wspaniałą bramę tryumfalną, ozdobioną festonami z zieleni, flagami i różnokolorowemi lampionami.

To już zasługa szanownego p. Nowickiego, budowniczego miejskiego, który przez cały dzień wczorajszy oddał swój czas bezinteresownie na usługi komitetu.

Balony będą puszczone w liczbie trzech z górnego ogrodu, a trzykrotnie będą zapalone ognie bengalskie.

W koszach szczęścia (jest ich 10) znajduje się z górą 2,000 przedmiotów i każdy za 25 kop. ma prawo coś wydobyć.

W piernikach od Wróblewskiego dwaj szczęśliwcy znajdą złote monety.

Zabawa rozpocznie się punktualnie o 6-ej po południu; obfity zaś program ledwie o północy będzie skończony.

Transparent, przedstawiający „Anioła Stróża", wykonany przez p. Ludomira Szpadkowskiego, który swą pracę bezinteresownie poświęcił, udał się znakomicie.

Kasy będą w Dolinie dziś od 11-ej zrana otworzone; bilet wejścia kosztuje 50 kop. (kontramarek nie będzie), dzieci do 10-ciu lat płacą połowę.

Kartki na prawo wyciągania z koszów szczęścia, będą sprzedawane w ogrodzie, jak również programy i bukieciki, których znaczną ilość dostarczy p. A. Biernacki i firma C. Ulricha.

Bilety na miejsca numerowane do cyrku w znacznej części zostały rozsprzedane; krzesła przed estradą zarezerwowane można nabywać w kasie.

= Kanalizacja i wodociągi.

Sprawę skanalizowania ulicy Hortensja ostatecznie załatwiono i wymaganą przez miasto sumę 4000 wniesiono do kasy.

Podług pierwotnego projektu spadek z tej ulicy skierowany miał być ku Nowemu-Światu, czyli do kanału C.

Ponieważ jednak ulica Hortensja nie jest w tym kierunku wytknięta, przedłużenie zaś jej stanowi własność prywatną, przeto kanał ma być tylko tymczasowy ze spadkiem do Szpitalnej.

Budowa składać się będzie z rur szteingutowych i w tym jeszcze miesiącu pod kierunkiem inż. Krzyżanowskiego ukończoną zostanie.

Wczoraj rozpoczął inżenier Preyss układanie rur wodociągowych na ulicy Suchej ku zabudowaniom wołyńskiego pułku lejb-gwardji.

Przecięcie pola mokotowskiego zaopatrzone zostanie w hydranty.

Robót tych dokonywają przedsiębiorcy pp. Szuster i Peschl.

Dzisiaj znów rozpocznie się przekładanie starych rur na placu Saskim, mające na celu nietamowanie budowy nowego soboru prawosławnego.

Dwanaście nowych posesyj uzyskało zatwierdzenie robót kanalizacyjnych.

Z większych notujemy dom p. Rampela przy rogu ulic Zimnej i Elektoralnej, jeden z najobszerniejszych w mieście, oraz browar pp. Haberbuscha i Schielle przy ul. Krochmalnej.

= Na rowerze.

P. Emil Faler, który według zapowiedzi przybył wczoraj do Warszawy o godzinie $11\frac{1}{2}$ przed południem, komunikuje nam kilka dat ze swojej wycieczki.

Przestrzeń z Moskwy do Kijowa, tj. 900 wiorst, cyklista przejechał w ciągu dni 4-ch i 5-iu godzin.

Na przebycie zaś przestrzeni z Kijowa do Warszawy, 800 wiorst, zużył 6 dni i $3\frac{1}{2}$ godziny.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym do przechodzącej przez ul. Dziką pani Weberowej, zamieszkałej pod № 27-ym przy ul. Żórawiej zbliżył się jakiś wyrostek, prosząc o jałmużnę; jednocześnie dwaj inni ludzie silnie panią W. potrącili i okazało się, iż wyrwano jej portmonetkę z kilkunastu rublami; dwaj złodzieje zostali ujęci; są to: Mordka Somerfogel i Mendel Krasny, znani recydywiści. — Pod № 37-ym przy ul. Franciszkańskiej Fajdze Chwili skradziono garderobę i zegarek.—Z mieszkania Antoniego Kligiera pod № 30-ym przy ul. Świętojańskiej skradziono różne rzeczy wartości 120 rs.; trzy osoby poszlakowane o tę kradzież, aresztowano. — Ze składu Kuksza pod № 27-ym przy ul. Leszno skradziono ciężki i dużych rozmiarów kocioł wartości przeszło 100 rs. — W kościele na Pradze podczas nabożeństwa okradziono: Antoninę Plaskową i Jadwigę Nowakowską, którym wyciągnięto portmonetki, zawierające po kilkanaście rubli; złodzieja z łupem przytrzymano już po wyjściu z kościoła.

= Z ulicy.

W bramie domu pod № 11-ym przy ul. Bednarskiej znaleziono jakiegoś mężczyznę przyzwoicie ubranego, w stanie nieprzytomnym.

Nieznajomego odwieziono do szpitala św. Rocha, gdzie stwierdzono jakąś groźną chorobę gorączkową.

Na ul. Wołomińskiej przed domem pod № 22-im kilkoletni Wincenty Ciechanowicz, przeskakując rynsztok, upadł i złamał prawą nogę.

Malca odwieziono do szpitala Dziecięcego.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym, około godz. 7-ej zrana, znaleziono na prawym brzegu Wisły, w kierunku Jabłonny, odzież 16-letniego Michała Kuszyńskiego, syna właściciela osady młynarskiej.

Kuszyński poszedł się kąpać i, lubo umiał dobrze pływać, niewątpliwie utonął.

Pomimo usilnych poszukiwań, zwłok denata nie odnaleziono.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym, około godz. 2-ej po południu, Gustaw Gerke, zamieszkały pod № 46-ym przy ul. Złotej, prosił żonę o załatwienie jakiegoś sprawunku.

Kiedy ta po upływie godziny wróciła, zastała męża wiszącego na drzwiach.

Wszelki ratunek był już spóźniony, a wezwany lekarz stwierdził zgon niedawno nastąpiony.

Desperat zostawił list, w którym żegna żonę i tłumaczy, iż nieuleczalna choroba, przyczyniająca mu wiele cierpień, stanowi jedyny powód pozbawienia się życia.

Z toru mokotowskiego.

Zdając sprawę z tegorocznych wyścigów, niepodobna nie rozpoczynać sprawozdania od kilku słów o przedmiocie tak banalnym jak pogoda, która z dziwnym uporem prześladuje zabawy sportowe. Wczoraj słoneczny poranek zdawał się dobrą wróżbą na dzień cały—tymczasem powoli niebo zaczęło się zaciągać chmurami a od południa deszcz rozpadał się na dobre, zamieniając się chwilami w ulewę, która i tak już bardzo wilgotny tor wyścigowy zamieniła w grząskie, dla koni niezmiernie utrudzające błoto i stała się powodem, że w lożach dam prawie wcale nie było i na placu stawiła się tylko brzydka połowa rodzaju ludzkiego. Zważywszy na straszną pogodę, stawiła się ona nawet nadspodziewanie licznie, znęcona zapewne jednym z ważniejszych biegów, bo wyścigiem „Oaks”, w którym do popisu stają zwykle najlepsze trzyletnie klacze stajen naszych.

Pomimo ulewy wkrótce po godz. 4-ej dzwonek dał znak rozpoczęcia gonitw.

Pierwsza z nich Sprzedażna z nagrodą rs. 400 na dystansie dwuwiorstowym rozegrała się pomiędzy „Inezą” A. hr. Potockiego a „Bandytą” p. W. Lichaczewa. Gonitwa ta trwała 2 min. 39 sekund i zakończyła zwycięstwem „Inezy”. „Bandyta” pozostał za nią o długość.

Totalizator płacił rs. 31.

W nielepszych, niż pierwszy bieg, warunkach rozegrała się druga gonitwa o nagrodę Mokotowską rs. 500 na dystansie 2-wiorstowym.

Bieg poprowadziła „Lea” p. S. Niezabytowskiego i przodowała do połowy mety, tu jednak wysunęły się naprzód „Liliput” J. Dobrogosta i „Imperiał” A. hr. Potockiego. Niebawem „Liliput” stanowczo wyszedł na czoło i ukończył bieg w min. 2 sek. 36, pozostawiając „Imperiała” na dziesięć długości za sobą.

Totalizator płacił rs. 16.

Trzeci wyścig o nagrodę „Melbourna” rs. 1000 — dystans 3 wiersty—trwał min. 4 sek. 20.

Silny „Simoun II” M. hr. Zamoyskiego przybiegł pierwszy do celownika na dwie długości przed ogólną faworytką „Sylfidą” p. L. Grabowskiego, trzecią na pół konia była „Kundry” p. J. Reszkego, czwartym „Hektor” A. hr. Potockiego, a po za czarną flagą pozostał „Kiemlicz” p. Sonnenberga.

Grający na „Simouna II” otrzymali z pojedyńczego totalizatora po rs. 98, a w podwójnym po 20 rs. za 10,—za „Sylfidę” podwójny płacił rs. 14.

Z następnej gonitwy o nagrodę „Oaks” rs. 1,700 dla klasy 3-letnich, dystans 2 w. 133 sążni A. hr. Potocki wycofał swoją „Igraszkę”, do startu więc stanęło tylko sześć współzawodniczek.

Bieg ukończyła w min. 2 sek. 50 „Aubergine” p. L. Grabowskiego, mając za sobą o długość zagraniczną „Fair-Tail” p. J. Reszkego, trzecie miejsce zajęła „Bajaderka” stadniny rządowej w Janowie, dalej przyszły „Marcelina” p. S. Sonnenberga, „Jolanta” p. E. Korsaka i w końcu „Attraction” p. J. U. Niemcewicza.

Zwycięztwo „Aubergine” uważane było za tak pewne, że totalizator pojedyńczy pomimo, iż w biegu uczestniczyło sześć koni, płacił tylko rs. 18 za dziesięć, podwójny zaś rs. 14 i za „Fair-Tail” rs. 24.

Towarzystwo wyznaczyło rs. 400 nagrody za wyścig z płotami na dystansie około 3 wiorst.

Ubiegały się o nią trzy konie: „Kmicic” p. J. Zbijewskiego, „Vantour” p. W. Lichaczewa i „Licemier” kor. Lucego.

Wybornie przez jeźdźca prowadzony „Kmicic” poprowadził i ukończył wyścig w min. 4 sek. 28, nie dając się ani na chwilę wyprzedzić żadnemu ze współzawodników. Drugim na trzy długości był „Vantour”, trzecim „Licemier”.

Totalizator płacił rs. 14.

O nagrodę dodatkową rs. 400, w biegu na dystansie $1\frac{1}{2}$ wiorstowym, przeznaczoną dla koni, które w sezonie wiosennym nie były zwycięzcami, po wycofaniu og. „Memento” przez właściciela p. J. Glińskiego, ubiegały się tylko cztery konie.

Pierwszą do mety przybiegła „Neddy” p. E. Korsaka w min. 1 sek. 54, na dwie długości za nim był „Labrador” p. J. Reszkego, dalej przyszły „Perce-Neige” p. G. Zielińskiego i „Seduction” p. J. U. Niemcewicza.

Totalizator pojedyńczy płacił rs. 18, podwójny po rs. 11 za dwa pierwsze konie.

Ciekawą bardzo była ostatnia gonitwa *steeple-chase*, na dystansie około 3 wiorst z 12 przeszkodami—ciekawą ze względu, że na tor wyszły trzy konie równej prawie dzielności—„Roi d'Ys” p. W. Lichaczewa, „Raragne” pp. E. Korsaka i G. Świerczkowa i „Weraks” barona Wrangla. Istotnie też zawzięta toczyła się między niemi walka, wszystkie trzy z łatwością swobodnie brały przeszkody i chwilami wszystkie biegły prawie w jednej linji. Dopiero ku końcowi gonitwy „Weraks” wysunął się na czoło i dobiegł pierwszym przed celownik w min. 4 sek. 16. Niemniej uporczywą była walka o drugie miejsce i już przed samą metą „Roi d'Ys” zdobył drugie miejsce, (o jedną długość za Weraksem”), a tuż za nim była „Raragne”.

Zwycięstwo „Weraksa” przyniosło grającym w totalizatora po rs. 36 za.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 7-go czerwca, o godzinie $5\frac{1}{2}$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ochron.

— D. 9-go czerwca, o godzinie 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się zebranie ogólne członków tegoż Towarzystwa.

— D. 7-go czerwca, o godz. 4-ej po południu, na polu Mokotowskiem, odbędą się piąte wyścigi konne.

— D. 7-go czerwca, o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym), odbędzie się posiedzenie członków pierwszej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

Na budowę kościoła św. Florjana na Pradze.
J. K. rs. 3.

Nekrologja.

We czwartek, dnia 7-go czerwca, o godzinie **7-ej** zrana, w kościele po kapucyńskim przy ulicy Miodowej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

† Ś. P.

Antoniego Wasilewskiego,

subjekta handlowego,

zmarłego w Pułtusku dnia 16 maja 1894 r., na które koledzy zapraszają krewnych i znajomych. 2689

† Dnia 7-go czerwca, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kaplicy literackiej przy kościele katedralnym św. Jana, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Alfonsa Prejssa.

niegdy członka Archikonfraternji Literackiej w Warszawie i adwokata. 683

† Ś. P.

Jan Adam Milewski,

b. rachmistrz starszy rządu gubernjalnego warszawskiego b. wydziału skarbowego, członek archikonfraternji literackiej, obywatel m. Warszawy, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 75, zszedł z tego świata. Pozostała jedyna żona po stracie męża nigdy nieodżałowanego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła WW. Świętych dnia 6 czerwca r. b., o godzinie **10 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po poł., na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. —2665

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 5-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Ogłoszone zostało prawo o przejęciu zakładu kąpielowego w Busku pod zarząd rządowy. (*Aj. półn.*)

Petersburg 5-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Z Władywostoku donoszą, że w d. 2-im czerwca o godz. 7-ej zrana na stację Spasską na 225-ej wiorście kolei ussuryjskiej przyszedł pierwszy pociąg.

Charków 5-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wydział sądu okręgowego w Ługańsku skazał morderców rodziny Arcimowicza, Koziejewa i Pirożkowa na dożywotnie, zaś Połulachowa, jako niepełnoletniego, na 20 lat ciężkich robót.

PRZESILENIE NA WĘGRZECH.

Budapeszt 5-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Powszechnem jest życzenie, aby cesarz powierzył utworzenie nowego gabinetu napowrót Wekerlemu. Hr. Kühn-Hederwary, Tisza i Szell jednomyślnie doradzają to cesarzowi. Z członków opozycji dotąd cesarz nie zasięgał rady u nikogo, co wywołało silne przygnębienie w obozie hr. Apponyiego, który chciał wejść w kompromis z hr. Kühn-Hederwarym i byłby gotów wejść do jego gabinetu.

TURPIN.

Paryż 5-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wynalazek Turpina przedstawiono już ministerjum wojny. Jest nadzieja, że Francja nabędzie go, jeżeli okaże się istotnie pożytecznym. Dzienniki wychwalają naprzemian teraz jego patrjotyzm, utrzymując, że Niemy ofiarowały mu półtora miljona i że oferty nie przyjął.

DYMISJA GABINETU.

Rzym 5-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzisiaj w izbie deputowanych, wśród skupionej uwagi obecnych, Crispi oświadczył, że gabinet wręczył królowi prośbę o dymisję. Król o decyzji swojej jeszcze nie zawiadomił. Zanim nowy gabinet zostanie utworzony, ministrowie obecni spełniać będą swoje obowiązki, celem załatwiania spraw bieżących i celem wykonania budżetu w drodze administracyjnej. Posiedzenia izby deputowanych odroczono.

Rzym 5-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Wszyscy ministrowie złożyli swoje teki Crispiemu do rozporządzenia, jako dowód zaufania. Sonnino ma ustąpić.

POCHÓD ŻAŁOBNY.

Medjolan 5-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Urządzono tu pochód na cześć skazanego na 18-letnie więzienie przewódzcy ruchu sycylijskiego, Felice Giuffridy. Przyszło do starcia. Po obu stronach są ranni.

PRZESILENIE W BUŁGARJI.

Sofja 5-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Organ nowego gabinetu, *Swobodno Słowo*, oświadcza, że Stambułow padł pod ciężarem własnym grzechów. Naród bułgarski nie mógł znosić dłużej ucisku, przez Stambułowa wywieranego. Stambułow podał się do dymisji w tem przekonaniu, że książę jej nie przyjmie. Gra ta nie udała mu się jednakże. Nadzieje Stambułowa pierzchły stanowczo wówczas, kiedy on zaczął wyciągać rękę ku dyktaturze. Obecnie rządy poruczone zostały ludziom doświadczonym i uczciwym. Głównem zadaniem rządu obecnego będzie u-

sunąć samowolę policji i marnowanie funduszów rządowych.

Wiedeń 5-go czerwca. (*Tel. Aj. poln.*) — *Neue freie Prese* ogłasza rozmowę z bułgarskim ministrem spraw zewnętrznych, Naczowiczem, który oświadczył, że zarówno z Turcją, jak z innemi mocarstwami będzie utrzymywał dotychczasowe przyjacielskie stosunki. Wobec Rosji nie zamierza trzymać się taktyki wyzywającej Stambułowa.

CHOLERA.

Toruń 5-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Silnie, w rejencji kwidzyńskiej, zmarło na cholerę dwóch robotników rzecznych i chłopiec. W innej miejscowości pobliskiej zmarł flisak wśród symptomatów cholerycznych. Wisłę ogłoszono za rzekę zarażoną.

SAMOBÓJSTWO.

Buenos-Ayres 5-go czerwca. (*T. pr. K. W.*)— Marenco, dyrektor banku prowincjonalnego, zrobiwszy deficytu na 1½ milj., odebrał sobie życie.

Bruksella 5-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*)— Roznosiciel gazet, anarchista, dał na dworcu kolejowym w Gandawie kilka wystrzałów z rewolweru do publiczności, ponieważ nie chciano kupować sprzedawanej przezeń gazety, i zranił jednego człowieka. Policja zaledwie ocaliła go z rąk tłumu, który chciał go zamordować.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 4-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Dobrze się powiodło turystom; na swoje srebrne wesele przez trzy dni doskonale się bawili, bankietowali, wycieczkowali. Mają się z czego cieszyć; w ciągu lat wybudowali lub nabyli po górach 72 schronisk i gospód, utrzymując w nich włodarzy zabiegliwych; wież i kolumn t. zw. „warten" dla widoków postawili 32, a kilometrów dróg i ścieżek znaczonych ani zliczyć. Uroczystości ich przyniosły nowość: w trzech odsłonach ustępy z opery znanego profesora, Schmidta, p. t. „Bruno", libretto z poematu Baumbacha „Zlatorog". Może więc i tej operze turyści drogę utorują na scenę. Zebranie delegatów po naradzie uchwaliło jednomyślnie wnioski przedstawione przez delegata Towarzystwa tatrzańskiego, wykonanie ich powierzono prezydjum tutejszego Towarzystwa.

Na wczorajszych wyścigach zwyciężyli: „Weâthestor" wł. hr. Hunyady, „Mirewalo" wł. hr. Henkel, „Perle d'or" wł. hr. Festetics, „Siécle" wł. hr. Wimpfen, „Barat" wł. hr. Blaskovits, Szemrevalo właśc. hr. Baworowski, „Leidi" wł. hr. Schoenborn, „Don" wł. Halasy (10,000 koron).

Pod względem zawodów kobiecych wywołał tu dyskusję wypadek, iż jeden oficer pojął za małżonkę doktora medycyny... w spódnicy. Zaznaczono, że jest to nowość i premjera, lecz okazuje się, że to już rzeczy wcale zwykle. W Szabcu w Serbji żyje para małżeńska doktorów, on leczy mężczyzn, ona kobiety, a czasem zwołują się na *consilium*. Jest to dr. Vucetics i dr. jego żena *née* Poita. Były minister serbski, Rasza Miloszewics, pojął za małżonkę doktora Droga Ljocicz. W Zakopanem spotkałem jako doktora całej medycyny, córkę jenerała amerykańskiego, Shermana, która tam przybyła wyuczyć kilka „czepcułek" zęborwania, gdyż poświęca się dentystyce. Patrzyłem z jakim wdziękiem nadobna, wątła niewiasta wadliwe szczęki opatrywała—i dowiedziałem się, że to nie panna, ale doktor-mężatka, że mąż, szwed (zobaczyłem nazwisko), także doktor, oboje leczą, mają osobne pracownie. Więc emancypowany zawód lekarski nie wyklucza zawodu małżeńskiego, jeżeli osoba po temu.

A propos listów, które ogłasza Aleksy Karageorgiewicz, jako pretendent do tronu, otrzymałem od posła serbskiego bardzo ciekawe objaśnienie: Pierwszy władzca Serbji Kara Jerzy Petrovics nie był wcale księciem Serbji, ale wybranym przez lud „*vrkovni vozd naroda*"—naczelnym dowódzcą; był osobiście naczelnikiem bez prawa dziedziczności. W r. 1842-im nie wybrano księciem Jerzego, dziadka rzekomego pretendenta, ale stryja Jerzego, wszakże następcy jego nie mieli prawa do tronu, gdyż tron był ściśle wybieralnym, nie przywiązanym do jego domu. Ojciec pretendenta Aleksego nie rości też żadnych pretensyj, był w Rosji oficerem gwardji, potem adjutantem stryja swojego, Aleksandra, nie miał też nigdy prawa do tytułu książęcego, był, jak zwykle, gospodar, pan. Dopiero książę Miłosz, z dynastji Obrenowiczów, otrzymał prawo dziedziczności tronu od sułtana, jako ówczesnego zwierzchnika. Objaśnienia te mają być udzielone dziennikom.

Według najnowszej informacji mają rzeczy tak stać: Ustawy małżeńskie na Węgrzech ocaleją, ale kosztem osobistej ofiary. Wekerle pada, ale stronnictwo liberalne ma pozostać u steru, tylko, że pod przewodnictwem magnata, bana Chorwacji, hrabiego Kühn-Hedervary. Magnaci izby panów oświadczyli, że zniosą klęskę, nie będą się opierać absencji wielu członków, iżby ustawy przeszły, ale stawiają za warunek, żeby nie parwenjusz Wekerle tryumfował, oraz żeby nowych dziedzicznych parów nie powoływano. Jest to kunsztowna kombinacja, ale podobno już stanowcza. *A.*

*

Berlin, 4-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Cesarz królowi saskiemu, przybyłemu do stolicy, ażeby uczestniczyć w akcie zaciągnięcia trzeciego syna cesarza do szeregów armji i być obecnym na wielkim wiosennym przeglądzie wojsk, sprawił niespodziankę, zajeżdżając po niego na dworzec fryderykowski powozem, oświetlonym elektrycznością. Powóz, zaopatrzony w liczne lampki, żarzące się białem światłem, sunąc śpiesznie po asfalcie, czynił wrażenie sennego marzenia.

O strasznej katastrofie rodzinnej przy Gr. Hamburgerstrasse, której sprawcą był majster malarski Seeger, kilka jeszcze zanotujemy szczegółów. Przypuszczanie, że syn najstarszy, uczeń tutejszego gimnazjum Zofji, był wtajemniczony w plan ojca zgładzenia całej familji, potwierdza się. Młodzieniec przed kilkoma dniami, prowadząc rozmowę z kolegą, oświadczył, że już za dni kilka dlań się rozpoczynają wielkie wakacje; z miną zrozpaczoną odmówił udzielenia bliższych wyjaśnień. Żonę swoją Seeger zamordował również z jej zezwoleniem. Pozbawiwszy życia całe swoje potomstwo i żonę, Seeger do starszego cechu napisał list z prośbą o pogrzeb uczciwy dla siebie i swoich. Następnie wyszedł z mieszkania, ażeby rzucić list do skrzynki, poczem powrócił i powiesił się na klamce u drzwi.

Prokuratorja już wydała trupy do pochowania. Pogrzeb zbiorowy odbędzie się jutro na cmentarzu gminy Zofji. W sobotę ogłoszono upadłość Seegera. Główną jego wierzycielką jest jakaś firma magdeburska, od której od lat dawnych brał farbę. Drobniejsze długi swoje Seeger popłacił na krótko przed śmiercią; zapłacił nawet w ciągu ostatniego tygodnia komorne zaległe swemu gospodarzowi. *K.*

*

Paryż, 3-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Théâtre des Lettres dał ciekawe widowisko, złożone z jednoaktowego dramatu „Deux douleurs" Fr. Coppè'ego, wystawionego przed laty 20-tu w Komedji francuskiej, oraz 4-aktowej sztuki „Les lâcheurs", młodego autora Edw. Franchetti, którego zarówno pierwsza praca „La boite de Pandore", jak i druga „Les lâcheurs", odznaczone zostały przez Komedję francuską. Utwór, z którym nas Théâtre des Lettres zapoznał, nosi na sobie niewątpliwie cechy oryginalnego talentu dramatycznego. Jest to studjum subtelne duszy młodzieńca, duszy wrażliwej, uczciowej, skazanej, dzięki zwyczajom i otoczeniu, na egzystencję próżniaczą.

Nie mniej ciekawą była sztuka Henryka Amic'a „Un bon garçon", przedstawiona w Théâtre d'application. Bohaterem jej jest Daniel Sergis, człowiek zdradzający brak wszelkiego zmysłu moralnego, ale z powodu swego ujmującego obejścia i wesołości uważany powszechnie za „dobrego chłopca".

Autor znany publiczności z dwóch utworów: „Doria" i „Une vengeance" dał tym razem rzecz obfitującą w ciekawe sytuacje, są one jednak zbyt grubo naszkicowane, nie opracowane i nie wystudjowane.

Sara Bernhardt w połowie b. m. wyjeżdża do Londynu i zabiera ze sobą całą swoją trupę artystów, muzyków, chórzystów i maszynistów, jako też dekoracje do 15-tu sztuk, meble i wszelkie akcesorja. Repertuar w Daily Theatre składać się będzie z następujących sztuk: „Izeyl", „Rois", „Phèdre". „Fedora", „Andromache", „Femme de Claude", „Tosca", „On ne badine pas avec l'amour", „L'Aveu„, „La dame aux camélias" i „Patron Bénic" nowy dramat A. Vailly.

Paryż pozyska wkrótce nader eleganckie cab'y na wzór londyńskich. Inżenier Navez zorganizował już spółkę kapitalistów. Nowy wehikuł będzie oświetlony elektrycznością, na kołach gumowych i kurs jazdy kosztować ma tylko 1 franka. Napiwki postanowiono znieść, a pasażerowie od małych pakunków nie będą płacili. Słowem ma to być inowacja nader pożądana, dzisiejsze bowiem dorożki paryskie są neder kosztownym środkiem lokomocji. *Z.*

*

Rzym, 1-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj zrana w górnej sali nad krużgankiem św. Piotra, pospolicie zwanej salą beatyfikacyj, Ojciec św. odprawił cichą mszę dla przeszło 3,000 pielgrzymów z różnych stron, przybyłych na obchody setnej rocznicy urodzin Piusa IX-go, udających się do rodzinnego jego miasta Sinigalji nad morzem Adrjatyckiem.

Papież, niesiony na przenośnym tronie, przybył do sali wśród ogólnego zapału gości i ich hucznych okrzyków w różnych językach. Po własnej mszy Ojciec św. słuchał drugiej dziękczynnej, odprawionej przez monsignora Angeli, a potem stanąwszy w stule przed ołtarzem udzielił uroczystego błogosławieństwa, upoważniając przytomnych księży, mających pieczę dusz do udzielania także onego dalekim wiernym za powrotem swoim. Następnie przyjmował w innej sali naczelników międzynarodowych deputacyj w liczbie około 50 iu. Przemówił poufale i dość długo do nich, a raczej odczytał wspomnienie o Piusie IX-ym i o swoich własnych stosunkach z pamiętnym poprzednikiem. Rys ten niezmiernie był zajmującym i tkliwym, wzruszył mocno przytomnych, którzy potem ucałowali stopy Ojca św.

Onegdaj, w kościele św. Wawrzyńca, *extra muros*, gdzie leżą zwłoki Piusa IX-go, odbyło się nabożeństwo żałobne za jego duszę, odprawione przez księdza Lentiego, patrjarchę konstantynopolitańskiego i wicesgerenta Rzymu, na którem było przytomnych wielu kardynałów, biskupów i pielgrzymów, jako też stowarzyszeń katolickich. Dziś zaś po południu w obszernym kościele św. Ignacego, wspaniale przystrojonym w obicia, po środku którego postawiono wielki posąg Piusa IX-go, dłuta Matteiniego, odbyła się na cześć tego Papieża, obyczajem rzymskim, tak zwana *accademia di prosa e musica* czyli popis muzyki i poezji, która nazywa się tutaj „prozą", kiedy wiersze się deklamują bez wtóru muzycznego...

Poseł Nicotera, były minister, który był umierającym w Vico Eugense, w prowincji Salerno, ma się lepiej i zapewne niedługo wstanie.

Były poseł do parlamentu, De Felice Giuffrida, skazany został przez sąd palermitański za spiskowanie przeciwko bezpieczeństwu i ustrojowi kraju na 18 lat ciężkiego więzienia, trzy lata dozoru policyjnego i na utratę praw do urzędowania. Ztąd wiele hałasu w demokratycznem i socjalistycznem stronnictwie oraz w dziennikach opozycji. Ale skazanie Giuffridy i jego kilku wspólników, lubo tych ostatnich na mniejsze kary, nie jest niesłusznem, jak [illegible]ają jego obrońcy, najlepszym tego dowodem dwie [illegible]y, nie licząc kilku petard, które tutaj pękły, jedna o[illegible] gmachu ministerjum sprawiedliwości, druga około [illegible]sterjum wojny, onegdaj wieczorem, kiedy otrzymano telegram o wyroku w Palermo zapadłym, ale które szczęściem nie raniły nikogo. Pierwsza bomba, rzucona przed pałacem parlamentu w dzień oddania Giuffridy pod sąd, która przeciwnie tyle osób pokaleczyła, a następnie o śmierć przyprawiła, była sprawą tej samej szajki, broniącej winowajców.

Dziś, o godzinie 5-ej po południu, zeszła z tego świata przezacna księżna Ludmiła z Hołyńskich Falconieri. Straszny to cios dla jej krewnych i tak licznych przyjaciół. *D.*

*

Londyn, 1-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Gabinet ministerjalny widzi się do tego stopnia opuszczonym przez znaczną część swoich własnych stronników, że postanowił nie zajmować parlamentu tej sesji bilami wywłaszczonych dzierżawców irlandzkich, kościelnej reformy w Walji oraz uproszczenia regulacji wyborczej. Rozprawy nad budżetem potrwają jeszcze dwa miesiące; w sierpniu parlament rozpocznie wakacje—a o podjęciu prac w jesieni ani mowy być nie może tego roku, ponieważ sprzeciwiają się temu prawie wszystkie frakcje, z wyjątkiem partji irlandzkiej.

Zdjęcie katarakty z lewego oka Gladstone'a powiodło się doktorowi Nettleship tak szczęśliwie, że sędziwy mąż stanu czyta znów i pisuje po osiem godzin dziennie. Ale do parlamentu nie zagląda wcale.

Dwa pierwsze koncerty Artura Argiewicza, 9 letniego skrzypka, odbyły się dość pomyślnie w Kryształowym Pałacu i w Princes Hall. Trzeci występ d. 14-go b. m.

Broniś Huberman jest lwiątkiem salonów. Za trzy tygodnie wystąpi on z panną Janotą i z gronem innych artystów na koncercie, który się odbędzie w „Halli królewskiej" na korzyść ubogiego kościoła we wschodnich dzielnicach Londynu. Zarówno znakomita fortepianistka i ulubienica królowej, jak Broniś, usługi swoje ofiarują całkiem bezinteresownie. Do patronatu koncertu, obok kardynała Vaughan'a, należą osoby z najwyższej arystokracji katolickiej, brytańskiej i zagranicznej.

Józef Śliwiński powrócił tu z wycieczki artystycznej po Stanach Zjednoczonych, gdzie znalazł przyjęcie entuzjastyczne; ukaże się on znów tutejszej publiczności jutro w Queen's Hall. *Ed. N*

Z sądów.

Proces Augusta hr. Potockiego z masą spadkową po ś. p. Wilhelmie księciu Radziwille.

(Dokończenie.)

Pierwotny termin rozprawy apelacyjnej był wyznaczony w Wilnie na d. 19-ty maja r. z., lecz wtenczas zapadła jedynie decyzja przedstanowcza. Mianowicie, zważywszy, iż wynik obecnego procesu zależy od ustalenia istotnego charakteru i wagi aktu z r. 1860-go, wedle praw francuskich, że obie strony w tym względzie odpowiednie przepisy kodeksu Napoleona tłumaczą odmiennie, i że w imieniu powoda już kilkakrotnie była wyłuszczona prośba, ażeby sąd odniósł się w tej mierze do władz francuskich o należyte kwestji spornej wyświetlenie; izba sądowa na mocy

art. 709 ust. postępowania cywilnego, tudzież artykułu 190-go organizacji władz sądowych postanowiła odnieść się za pośrednictwem ministra sprawiedliwości do ministerjum spraw zewnętrznych, z prośbą o wyjednanie od rządu francuskiego opinji w kwestji: czy, wedle art. 894, 895, 947, 1094 i 1096 kod. cyw. Napoleona, przedmiotem darowizny między małżonkami może być prawo otrzymania pewnej sumy z majątku darczyńcy po jego zgonie pod warunkiem przeżycia go przez osobę obdarowaną, czyli też nadanie w podobnych okolicznościach takiego prawa raczej za rozporządzenie testamentowe poczytać należy?

Decyzja powyższa została wykonana. Atoli przedsięwzięta na tej zasadzie interpelacja nie odniosła zamierzonego skutku, ponieważ rząd francuski w odezwie ministra spraw zewnętrznych, Develle'a, do ambasadora rosyjskiego w Paryżu, barona Mohrenheima, uchylił się od wyłuszczenia żądanej opinji, powołując się „na przyjętą bezwzględnie w wydziale kanclerskim zasadę powstrzymywania się od wykładni tekstów ustawy i od udzielania opinij prawnych w wypadkach, gdy wchodzą w grę interesy prywatne, i gdy, jak w danym razie, od żądanej opinji zależeć może rozstrzygnięcie procesu".

Po przeprowadzeniu powyższej korespondencji dyplomatycznej izba sądowa wileńska ponownie wyznaczyła termin sprawy, który przypadł tym razem na d. 24-ty kwietnia r. b.

W toku odbytych podówczas rozpraw adwokat Marczewski, jako rzecznik A. hr. Potockiego, popierał w całości jego apelację i powództwo, dowodząc, że akt zakwestjonowany, jak o tem świadczy motywowana opinja trzech wybitnych prawników paryskich, jest, wedle zasad kodeksu Napoleona, nie rozporządzeniem testamentowem, lecz darowizną za życia, sporządzoną zarówno co do swojej formy, jak treści, zgodnie z wymaganiami prawa francuskiego. Wniosek taki popiera również powaga komentatorów kodeksu i jurysprudencji francuskiej, która w szeregu wyroków ustaliła, iż zastrzeżona przez ustawę odwołalność darowizn między małżonkami bynajmniej nie skutkuje potrzeby przyoblekania tychże w postać testamentów (patrz jurysprudencję pod art. 1096 w zbiorze Sireya) nawet wówczas, gdy darowizna jest uczyniona na wypadek śmierci (tamże, wyrok z r. 1816-go). Skoro zatem, wobec powyższych wyjaśnień, upada twierdzenie, jakoby akt z r. 1860-go miał mieć znaczenie testamentu, i skoro jest on, niewątpliwie, darowizną, to żadną miarą stosować się do niego nie może rygor oblatowania i zatwierdzenia we właściwym sądzie rosyjskim, przepisany w art. 1062, 1063, 1065 i 1079 cz. 1, tomu X-go zbioru praw cyw. cesarstwa jedynie dla testamentów. Akt ów jest tedy ważnym i wykonalnym i osnute na nim powództwo hr. Potockiego w zupełności uzasadnia.

W odpowiedzi na zasady powyższe, obrońca ks. Joanny Radziwiłłowej, adw. Paszkowicz, przytoczył, że nawet jurysprudencja francuska (wyrok z r. 1866-go w zbiorze Dalloza XI, 161) aktowi darowizny, uczynionej na rzecz współmałżonka na wypadek przeżycia, nadała znaczenie testamentu, co zresztą z osnowy art. 1096 kod. Nap. wynika. W ogóle zatem akt z r. 1860-go jest właściwie rozporządzeniem testamentowem i z tego powodu stracił już w Rosji wszelką moc i wykonalność, gdyż w odpowiednim czasie nie był złożony w sądzie russkim gwoli zatwierdzeniu. Prócz tego, ponieważ prawa cywilne cesarstwa pozwalają rozporządzać przez testament jedynie majątkiem dorobkowym, a względem majątku rodowego tylko spadkobranie z prawa uznają (art. 1067 i 1068), przeto darowizna 400,000 fr. przez księcia W. R. tylko dorobkowego jego mienia dotyczyć mogła. Skoro zaś w obrębie państwa russkiego po zmarłym pozostały jedynie obciążone dożywociem ks. Joanny dobra rodowe, więc też w ogóle powództwo niniejsze hr. P. bezzasadnie było wytoczone przeciwko tutejszej masie spadkowej. Pretensji swej mógłby był dochodzić hr. P. chyba jeno na tej masie spadkowej, która pozostała po ks. R. w Austrji, a którą hr. P. sam odebrał w charakterze nabywcy praw spadkowych księżnej Zofji R. i z powodu której pomięszały się w jego osobie przymioty wierzyciela i dłużnika, z jednej strony z tytułu dochodzonej darowizny, a z drugiej z tytułu przyjętego na siebie skutkiem nabycia praw spadkowych wdowy charakteru sukcesora spadku, rzeczoną darowizną obciążonego.

Z tych i tym podobnych zasad adw. Paszkowicz wnosił o oddalenie powództwa.

Izba sądowa, odroczywszy zrazu wyrokowanie na miesiąc czasu, dopiero w d. 25-ym maja ogłosiła sentencję wyroku, którego mocą apelację hr. Potockiego pozostawiła bez skutku i utrzymała wyrok I-ej instancji. *Fr. N.*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 5-go czerwca. *(Telegram Ajencji półn.)*. — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 93.40 płacono, 93.50 płacono, 93.50 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 45.70 płacono, 45.75 płacono 45.75 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków 37.— płacono, 37.05 płacono, 37.05 płacono. Usposobienie giełdy walutowej bez zmiany. Półmperjały russkie nowego stempla 7.49 w poszukiwaniu, 7.52 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. metal.) $1.49\frac{1}{2}$ w poszuk., $1.50\frac{1}{4}$ w zaofiarowaniu. Srebro —.— nie notowane, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne 5% — 7%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 101 kop. $12\frac{1}{2}$ płacono. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 101 kop $12\frac{1}{2}$ płacono. Bilety VI-tej emisji rs. nie notowano. 6% renta złota z roku 1883-go rs. — k. — nie notow.. 5% renta złota z roku 1884-go rs. 160 kop. — w poszuk., 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go —.— nie notowana, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 101 kopiejek $12\frac{1}{2}$ płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 101 kopiejek $12\frac{1}{2}$ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 247 kop. — w posz. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 225.— w posz. Listy premjowe szlacheckie rs. 191 kopiejek — w posz., 5% państwowa renta kolejowa 102 k. 50 w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 97 kop. — płacono. II-ej emisji rs. 97 kopiejek — płacono, III-ej emisji rs. 97 kop. — płacono, IV-ej emisji rs. 97 kopiejek — płacono, $4\frac{1}{2}$% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 101 kopiejek 50 płacono, $4\frac{1}{2}$ pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 101 kop. 25 w posz., II-ej serji rs. 101 kop. $12\frac{1}{2}$ płacono, 4% obligacje dróg żelazn. południowo-zachodnich rs. 93 kop. 75 w poszukiwaniu, 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 93.75 w poszukiwaniu. Nowa renta 4% 93.75 w posz., $4\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 154 kop. 25 w posz., $4\frac{1}{2}$% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 100.— w posz., 5% listy zastawne kijowskie rs. 101 kop. 25 płacono, 5% listy zastawne dońskie rs. 100 kop. 75 płacono, 5% listy zastastawne wileńskie rs. 101 kop. — w posz. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 600 kop. — w posz. Usposobienie giełdy pokojne.

Petersburg 1-go czerwca. *(Telegram. Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bezczynnie. Saksonka za czetwert wagi 10-iu pudów rs. — kop. — bez obrotów. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. — do — bez obrotów. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. — do — bez obrotów. Żyto słabo w towarze gotowym wagi 9 pud. 120 zołotnik. rubli 5 k. 51 bez worków w posz. Żyto w tow. gotowym wagi 9 p. 117 zołotn. rs. 5 kop. — do rs. — kop. — płacono bez worków. Owies cicho, w towarze gotowym rs. 3 kopiejek 60 do rs. 4 kopiejek — płacono. Mąka cicho, żytnia z Moskwy za 9 pud. wor. rs. 5 kopiejek 90 do rs. 6 20 kop. płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 5 k. 75 do rs. 6 kop. 35 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 56 k. — do rs. 57 kop. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 90 do rs. 7 kop. — płac. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 75 do rs. 5 kop. 80 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 20 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 90 do rs. — kop. — płacono.

Berlin 5-go czerwca. *(Telegram pryw. Kur. Warsz.)* — Mocna początkowo tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego osłabła następnie pod wpływem wiadomości o wypadkach włoskich. W dalszy ciągu przebiegu giełdy tendencja wzmocniła się. Akcje kolei południowo-zachodnich miały nastrój bardzo słaby. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg lepiej o 10 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy nie notowany. Bez zmiany pozostały przekazy krótkie na Wiedeń (163.05),— długoterminowych nie notowano. Listów zastawnych ziemskich nie notowano, a listy likwidacyjne nie uległy zmianie (66.20). Pożyczki wschodnie II-ej emisji straciły 10 kop. (68.20),— pożyczek wschodnich III-ej emisji nie notowano. Więcej płacono zaś za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, tyleż, co i wczoraj, za pożyczki premjowe russkie I-ej emisji z r. 1864-go i kupony celne (326.—); mniej natomiast za premjówki russkie z r. 1866-go II-ej emisji. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się znowu. Dyskonto prywatne podrożało o $\frac{1}{8}$% ($1\frac{3}{4}$%).

Berlin 5-go czerwca. *(Telegram prywatny Kur. War.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym panowała dziś tendencja mocna. Żyto mocniej i wyżej o 1 m. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym. W handlu spirytusem panowała tendencja mocna.

Berlin 5-go czerwca. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.45	Akcje d. ż. w. wied.		—.—
Weksle na Warszawę	218.05	Akcje kredytowe		210.20
Weksle na Petersb. kr.	217.10	Weksle na Londyn	kr.	20.39
Wek. na Petersb. dł. t.	—.—	„ „	dł.	20.35[5]
Bil. ban. russ. nadost.	219.75	Weksle na Paryż	kr.	81.—
Wschodnia poż. II em.	—.—	„ „	dł.	—.—
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto w tow. gotow.		113.—
		Żyto na wiosnę		116.—

Kursy z dnia 4-go czerwca: 219.30, 217.95, 217.—, 215.10 219.75, 68.90, —.—, 209.90, 112.—, 115.50.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 5-go czerwca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 4-go g. 9 w.	748.9	43	Cisza	16.2	=	12.9
D. 5-go g. 7 r.	747.4	60	ZPd	16.4	=	13.1
„ g. 1 pp.	745.7	62	Pd	17.2	=	13.7

W ciągu d. 4-go b. m.: Temperatura najniższa C. 8.0 = R. 6.4; „ najwyższa C. 21.0 = R. 16.8; Wysokość wody spadłej mm. 0.8.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Мая (5 Іюня) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).